

## **James Gurney *Dinotopia: Journey to Chandara***

W Zauropolu każda myśl czy przedsięwzięcie muszą być dogłębnie przedyskutowane przez dwa przeciwne stronnictwa, odróżniające się barwami tóg. Przykładowo punktowcy i liniowcy prowadzą niekończące się debaty na temat tego, w jaki sposób dochodzimy do wiedzy, co jest prawdą. Spostrzeżenia, jakie poczyniłem, przysłuchując się ich debacie, są dosyć pouczające.

– Każdy z nas przychodzi na świat czysty niczym niezapisany arkusz – dowodzili punktowcy. – Gdy dorastamy, uczymy się i pustka wypełnia się punktami naszych osobistych doświadczeń. Za każdym razem kiedy widzimy lub dotykamy czegoś nowego, przybywa nam kolejny punkt. Ostatecznie wszystko, co wiemy o świecie, jest sumą tych punktów. Nie ma innego sposobu uzyskania określonego obrazu świata.

Jeden z punktowców zerwał kwiatek jaśminu, przez chwilę wdychał jego odurzający zapach i podał przedstawicielowi przeciwnego stronnictwa.

– Takie jest wasze zdanie – brzmiała riposta liniowców. – Jak możecie tak ślepo wierzyć własnym zmysłom? Księżyc dla waszych oczu ma wielkość jajka, a dobrze wiecie, że jest większy. Ale skąd macie tę pewność, skoro nigdy nie dotknęliście jego powierzchni? Co to jest liczba? Czyż można stwierdzić, jaki smak ma siedem? Czym jest koło? Rysunkiem na papierze, czy ideą waszego umysłu? Nic nie jest pewne poza czystą myślą. Linie na naszych togach przypominają nam o ograniczeniach naszego postrzegania. Naszym celem jest przekroczenie granic oddzielających dziedzinę zmiennych zjawisk od wiecznotrwałych form niedostępnych naszemu widzeniu. Kwiat, który dopiero co nam wręczyliście, już zaczął więdnąć, a wkrótce uschnie i obróci się w proch. To idea kwiatu jest ważna, gdyż ona będzie żyła wiecznie.